

Pod płaszczem Maryi

nr 3/2014 (59)

ISSN 1730-1335

PISMO FORMACYJNE NOSZĄCYCH SZKAPLERZ KARMELITAŃSKI



„Anioł Pański”

Karmelitańska szkoła formacji: Modlitwa osobista

Proste dziecko i Piękna Pani – Bernadetta

Z Maryją w znaku Szkaplerza na Polach Lednickich

XIV Spotkanie Rodziny Szkaplerznej Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych w Zamartem

Piątek, 4 lipca

- 21⁰⁰ – Czuwanie nocne prowadzone przez Świecki Zakon Karmelitański.
24⁰⁰ – Msza św. wigilijna pod przewodnictwem o. Roberta Marciniaka OCD,
delegata Prowincjała ds. Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego.
5³⁰ – Zakończenie nocnego czuwania.

Sobota, 5 lipca

- 11⁰⁰ – Program modlitewny przygotowany i prowadzony przez nowicjuszy i kleryków
Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych.
12⁰⁰ – Msza św. pod przewodnictwem O. Prowincjała, Łukasza Kansego OCD.
14³⁰ – Nieszpory o Matce Bożej z konferencją, zakończone procesją z figurą Matki
Bożej Szkaplerznej – przewodniczy o. Ryszard Wierzb
OCD, przeor i kustosz Sanktuarium Matki Bożej Szka-
plerznej w Zamartem.

Drodzy Czytelnicy!

Trzeci numer naszego pisma formacyjnego to przygotowanie przede wszystkim do dobrego przeżycia zbliżającej się uroczystości Matki Bożej z Góry Karmel. To właśnie 16 lipca rzesze wiernych w sanktuariach maryjnych w całej Polsce gromadzą się przy Maryi, by dziękować za dar szkaplerza karmelitańskiego.

Redakcja:

Jakub Kamiński OCD
Tomasz Rydzewski OCD
Mateusz Filipowski OCD
Tomasz Wójcicki OCD

Cenzor:

Wojciech Ciak OCD

Imprimi potest:

Łukasz Kansy OCD,
Prowincjał Warszawskiej
Prowincji Karmelitów Bosych
L. dz. 226/P/2014,
z dn. 17.06.2014 r.

Adres redakcji:

„Pod płaszczem Maryi”
ul. Działowa 25
60-967 Poznań
e-mail: ppm@karmelicibosi.pl

Wydawca:



FLOS CARMELI
Wydawnictwo
Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych
www.FlosCarmeli.pl



W tym roku Maryja w znaku szkaplerza była obecna na spotkaniu młodych na Lednicy. Kilka tysięcy młodych ludzi miało okazję przyjąć szkaplerz i tym samym stać się członkiem rodziny karmelitańskiej. W ramach przygotowań do spotkania na Lednicy powstał blog internetowy, który promuje szkaplerz. Zapraszamy do odwiedzin na:

<http://szkaplerzkarmelu.blogspot.com>

Mamy nadzieję, że przyczyni się do propagowania Dziewicy Maryi w znaku szkaplerza. **Jednocześnie zachęcamy do prenumeraty naszego pisma i propagowania go w swoich środowiskach**, tam gdzie żyjecie.

Życzymy owocnej lektury i bliskości samego Jezusa i Jego Matki.

Z pamięcią w modlitwie

*Bracia Karmelici Bosi
z Poznania*

Zasady sprzedaży wysyłkowej PPM w 2014 r.:

ilość egz.	cena egz.	całościowy koszt wysyłki danego numeru
1-4	1,75 zł	2,00 zł
5-9	1,60 zł	3,00 zł
10-49	1,55 zł	6,00 zł
50-99	1,50 zł	8,00 zł
100-499	1,45 zł	10,00 zł
500-1000	1,40 zł	20,00 zł

Prenumerata roczna „Pod płaszczem Maryi”:

- koszt 1 egz.: $1 \times (4 \times 1,75 \text{ zł}) + 4 \times 2,00 \text{ zł}$ (koszty wysyłki) = **15,00 zł**
- koszt 2 egz.: $2 \times (4 \times 1,75 \text{ zł}) + 4 \times 2,00 \text{ zł}$ (koszty wysyłki) = **22,00 zł**

Prenumeratę zamawia się poprzez dokonanie wpłaty na poniższe konto:

KLASZTOR KARMELITÓW BOSYCH

ul. Działowa 25, 60-967 Poznań

21 1240 1763 1111 0010 1031 3113

z dopiskiem: *Prenumerata „Pod Płaszczem Maryi”*





D r o g a M a r y j n a

ANIOŁ PAŃSKI

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi – tymi słowami rozpoczyna się modlitwa maryjna, która w sposób szczególnie podkreśla tajemnicę Wcielenia. Zgodnie ze zwyczajem modlitwa ta jest odmawiana trzy razy dziennie – rano, w południe i wieczorem. Tym samym wierni mają okazję trzykrotnie uwielbiać Boga za dar Jezusa, Syna Bożego. Odmawianie tej modlitwy rano, odnosi do Zmartwychwstania, w południe do Męki Jezusa, natomiast wieczorem do Jego Wcielenia. Ta modlitwa maryjna pozwala dostrzec związek pomiędzy tymi najważniejszymi wydarzeniami historii zbawienia. Recytacja tej modlitwy często jest połączona z biciem dzwonów na wieżach kościołów, co było szczególną metodą wyzna-

czania rytmu życia w miastach, na wsi, czy w klasztorach.

Anioł Pański to modlitwa, którą upraszano pomoc szczególnie w obronie chrześcijaństwa wobec zagrożenia tureckiego w XV wieku, modlitwę tę nakazał także król Ludwik XI w intencji pokoju i jedności królestwa. Stąd nazywano ją *Zdrowaś o pokój*.

Ostateczna wersja modlitwy została ustalona przez papieża Klemensa VIII i podana w 1600 roku, zaś papież Benedykt XIV w 1742 roku postanowił, żeby w niedzielę *Anioł Pański* był odmawiany na stojąco, a w okresie Wielkanocnym ma być zastąpiony przez modlitwę *Królowo Nieba*.

Obecnie *Anioł Pański* składa się z czterech wersetów, które trzykrotnie

są przedzielone modlitwą *Zdrowaś Maryjo*. Pierwsze trzy wersety bezpośrednio odnoszą do Wcielenia i są cytatami ewangelicznymi. Zaś czwarty werset jest modlitewną prośbą skierowaną do Świętej Bożej Rodzicielki o godne przyjęcie obietnic Chrystusowych. Ca-





łość jest zakończona modlitwą zaczerpniętą z kolekty IV Niedzieli Adwentu: *Boże, przez zwiastowanie anielskie poznaliśmy wcielenie Chrystusa, Twojego Syna, prosimy Cię, wlej w nasze serca swoją łaskę, abyśmy przez Jego mękę i krzyż zostali doprowadzeni do chwały zmartwychwstania. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.* Papież Paweł VI w roku 1974 pozwolił na zastąpienie modlitwy końcowej inną zaczerpniętą z uroczystości Zwiastowania Pańskiego (25 marca): *Boże, z Twojej woli w łonie Maryi Dziewicy odwieczne Słowo przyjęło ludzkie ciało; spraw, abyśmy wyznając, że nasz Odkupiciel jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, zasłużyli na udział w Jego boskiej naturze.*

Po II wojnie światowej papież Pius XII rozpoczął odmawianie modlitwy z wier-

nymi w niedzielne południe, w intencji wolności Kościoła. Zwyczaj ten został podtrzymany przez kolejnych papieży i trwa do dzisiaj. Po uroczystej inauguracji swojego pontyfikatu, 22 października 1978 r., św. Jan Paweł II takimi słowami rozpoczął rozważanie przed modlitwą południową: *Pragnę podjąć wspaniały zwyczaj moich poprzedników i odmówić wraz z wami, Drodzy Bracia i Siostry, «Anioł Pański».*

Niech słowa papież Pawła VI zawarte w adhortacji *Marialis cultus* stanowią wskazówkę do wiernej praktyki tej modlitwy również dzisiaj: *Nasze słowo o modlitwie «Anioł Pański» chce być jedynie ponowieniem naszej prostej, lecz gorącej zachęty, by – jeśli to możliwe – podtrzymać zwyczaj odmawiania tej modlitwy. [...] Niewątpliwie niektóre zwyczaje, jakie tradycyjnie towarzyszyły odmawianiu modlitwy «Anioł Pański», zostały już zniesione albo ledwie się je dostrzega w dzisiejszym życiu ludzi. Jednakże chodzi o sprawy małej wagi, gdyż cała wartość kontemplacji zwracającej się ku tajemnicy Wcielenia Słowa, znaczenie pozdrowienia anielskiego, skierowanego do Najświętszej Dziewicy, błaganie o Jej miłosierne wstawienictwo pozostają niezmienione. Dalej, chociaż zmieniły się warunki czasów, dla większości ludzi zawsze pozostają te same charakterystyczne chwile dnia: rano, południe i wieczór, które wyznaczają fazy ich działalności i zarazem wzywają do wprowadzenia pewnej przerwy poświęconej modlitwie.*

Jakub Kamiński OCD





F O R M A C J A

Modlitwa może się czasem zagubić w mnogości słów. Prośby, podziękowania, błagania, uwielbienie, oczekiwania, to wszystko, co chcielibyśmy Bogu powiedzieć, a czego nie możemy powiedzieć nikomu innemu. To ma dla Niego ogromną wartość, ale jeśli modlitwa ma być dialogiem, to nie może w niej zabraknąć postawy słuchania, zaśłuchania w Słowo, które kieruje do nas Bóg. W tych krótkich rozważaniach, powtarzanych codziennie, zachęcamy do zatrzymania się i zaśłuchania w Boga, który mówi do nas nieustannie przez Pismo Święte, ludzi, zdarzenia, znaki czasu... Umiejętność ich odczytywania wciąż wymaga doskonalenia, więc poświęćmy codziennie odrobinę czasu, by usłyszeć – być może – coś bardzo ważnego, co Bóg chce nam przekazać.

LIPIEC

TYDZIEŃ I

Cześć I

Drugi człowiek uobecnia wśród nas Jezusa. Zastanów się, czy wsłuchujesz się w to, co mówią do ciebie ludzie z twojego otoczenia? Bóg przemawia do ciebie także przez nich, przez ich nadzieje, problemy, sposób przeżywania wiary, także przez ich niedoskonałości. Postaw sobie dzisiaj za cel wsłuchiwanie się w to, co mówią napotkani ludzie – twoi najbliżsi w domu, koledzy w pracy. Zatrzymaj się, poświęć im trochę czasu. Modlitwa jest otwarciem drzwi dla Boga, ale modlitwą będzie także otwarcie się na braci, szczególnie na dzieci, osoby starsze i samotne.

Cześć II

Postaraj się wsłuchiwać w wydarzenia i zmiany na świecie i w twoim najbliższym

otoczeniu. Mogą one mieć różny charakter. Mogą być pozytywne lub negatywne, odległe bądź bliskie, odwracalne lub nieodwracalne... Przez wszystkie wydarzenia przemawia do ciebie Bóg. Podobnie jak o nadejściu wiosny mówi nam wypuszczająca pąki gałąź, tak powinienes wyciągać wnioski ze wszystkiego, co się wydarza wokół ciebie. Zawsze czyn to z pomocą Pana, dzięki czemu staniesz się pokorniejszy, bardziej zaangażowany i zdolny patrzeć na wszystko z miłością.



TYDZIEŃ II

Słuchaj, Izraelu! Te słowa to najczęściej powtarzane w Starym Testamencie ostrzeżenie. Tak Pan przemawiał do swojego ludu. Pomyśl, ile razy Pan zwracał się tymi słowami do ciebie. Zastanów się, dlaczego Go nie słuchasz. Spotkanie czy rozmowa człowieka twarzą w twarz z Jezusem nie jest tylko ewangelicznym epizodem, ale wydarzeniem ponawianym i oczywistym, zabieganiem o tajemniczą moc Bożą, obecną w Osobie naszego Pana. Oto przykłady: *Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić* (Mk 1,40); *Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną* (Mk 10,47); *Daj mi tej wody* (J 4,15); *Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł* (J 11,21); ukradkowy gest i głęboka wiara kobiety cierpiącej na krwotok. Czy też przykład najbardziej ze wszystkich symboliczny – interwencja Matki Jezusa podczas wesela w Kanie: *Nie mają już wina!* (J 2,3)

W każdym ze wspomnianych wydarzeń dana osoba odłącza się w pewien sposób od tłumu otaczającego Jezusa, aby skierować do Niego osobistą prośbę w konkretnej ludzkiej potrzebie. Podobnych przykładów zwracania się do Boga Jahwe jest wiele również w Starym Testamencie: Mojżesz na górze, Eliasz na pustyni, Judyta, Estera... To proste paradygmaty chrześcijańskiej modlitwy osobistej.

TYDZIEŃ III

Czym jest modlitwa osobista? Nade wszystko, jest sposobem wyrażenia siebie, nie dającym się pomylić i właściwym



dla chrześcijanina, dziecka Bożego, jedynego w swoim rodzaju, obdarowanego swym głosem i uczuciami w chwili otwarcia się na dialog z Bogiem Ojcem; podobnie jak wtedy, gdy zaczyna rozmawiać ze swoimi braćmi, przemawiając własnym głosem, o niepowtarzalnej, nie do pomylecia barwie. Jak mówi św. Paweł: *zesłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła «Abba, Ojcze»* (Ga 4,6). Modlitwie nie może zabraknąć wymiaru eklezjalnego, nie może być oddzielona od wspólnoty. Modlitwa osobista chrześcijanina rodzi się w Kościele, mistycznym Ciele Chrystusa albo też we wspólnocie, która gromadzi się, nie przyjmując jednakże form życia wspólnotowego. Nasza modlitwa osobista rodzi się pod wpływem dwóch niezbadanych sił. Z jednej strony, zakorzenione głęboko poczucie transcendencji i ubóstwa, które porusza najgłębszy wymiar duszy każdego stworzenia (*Uczyniłeś nas, Panie, dla Siebie!...*). Z drugiej strony, istotną rolę odgrywa również uniwersalne kapłaństwo chrześcijanina, a modlitwa jest w najwyższym stopniu aktem kapłańskim, zjednoczeniem z Chrystusem, Jedy-nym i Najwyższym Kapłanem.



TYDZIEŃ IV

Część I

Modlitwa osobista jest wolna: nieuwarunkowana obrzędami, formułami, gestami czy otaczającą atmosferą. Jest otwarta na kreatywność czy też niepowtarzalność tego, który się modli pod wpływem działania Ducha Świętego. Zastanów się, na ile pozwalasz Panu Bogu w sobie działać. Czy potrafisz naśladować wolność i zaufanie Maryi, która nie bacząc na okoliczności, potrafiła powiedzieć: *Idźcie i róbcie cokolwiek wam powie* (J 2,5).



Część II

Przypomnij sobie jakąś postać z Pisma Świętego: trędowatego, setnika zatrokanego o zdrowie swego sługi, nawróconą jawnogrzesnicę. Jaką była modlitwa tych osób? Modlitwa osobista silnie utożsamia się z osobą, która się modli; nosi piętno jej uwarunkowań psychicznych i jest bezpośrednim odbiciem jej osobowości, historii zbawienia, obecnej kondycji, a także wraz-

liwości braterskiej, humanitarnej, eklezjalnej... Przyjrzyj się teraz swojej modlitwie. Co ona mówi o tobie?

SIERPIEŃ

TYDZIEŃ I

Modlitwa osobista jest wyznacznikiem życia duchowego osoby, która się modli, jej wzrastania w Chrystusie, podobnie jak osobistego dojrzewania czy ludzkiego doświadczenia. Modlitwa osobista dziecka różni się od modlitwy osoby dorosłej, jak modlitwa osoby początkującej od tej, która żyje kontemplacją, przemieniona doświadczeniem Boga. Jest w najwyższym stopniu zróżnicowana i zmienna: narażona na niebezpieczeństwa, dole i niedole osoby, która się modli, na ubóstwo czy bogactwo jej wnętrza, na mniejszą lub większą gotowość i otwartość na działanie Ducha Świętego. Zastanów się nad postawą Samarytanki i jej prośbą: *Panie, daj mi tej wody*. Czy równie gorąco pragniesz „pić”, to znaczy rosnąć, rozwijać się i żyć wiecznie?

TYDZIEŃ II

Nieograniczony jest zasięg oddziaływania i niezliczone są odmiany modlitwy. Może rozkwiatać w każdym czasie i miejscu. Może wyrażać się jednocześnie lub kolejno we wszystkich formach modlitwy chrześcijańskiej: w uwielbieniu, błaganiu, dziękczynieniu, wynagrodzeniu, ofiarowaniu, wstawiennictwie... Spełnia podwójny nakaz ewangeliczny: modlitwy nieustannej i niekoniecz-



nie w świątyni czy na górze, ale w duchu i prawdzie (por. J 4,21-23). Możemy się modlić w pracy i na ulicy, zgodnie ze starą, klasyczną formułą: *modl się i pracuj* oraz poprzez *praktykę obecności Bożej*. Staraj się dzisiaj spełniać wszystkie swoje obowiązki tak, jakby Jezus pracował tuż obok Ciebie. Wiesz przecież, że On stale patrzy na Ciebie, więc spróbuj odwzajemniać tę Jego uwagę.

TYDZIEŃ III

Modlitwa osobista zdolna jest do niekończonego rozwoju, od form zupełnie podstawowych (modlitwy ustnej czy aktów strzelistych) aż po zanurzenie się w doskonałej kontemplacji. Nie tylko daje się pogodzić z innymi formami (jak modlitwa wspólnotowa czy liturgiczna), ale żywi się nimi, szczególnie modlitwą liturgiczną, a także ubogaca je. Bez modlitwy osobistej ubożeje wartość innych form modlitwy. Modlitwa liturgiczna, jak i każda inna modlitwa wspólnotowa, mogłaby ulec degradacji do czysto rytualnej formalności, pozbawionej znaczenia i religijnej głębi. Podobnie życie chrześcijanina, jego praca czy osobiste powołanie, bez tchnienia, jakim jest osobista modlitwa, zostałyby pozbawione religijnego wymiaru czy też niezbędnej w życiu autentyczności. Przemyśl swój udział w życiu liturgicznym Kościoła. Ile serca wkładasz w modlitwy wspólnoty? Czy

wzbogacasz je swoją osobą, tym, co przeżywasz w twoim wnętrzu?

TYDZIEŃ IV

Rozważając relacje pomiędzy twoją modlitwą a życiem, zastanów się nad następującymi słowami z Katechizmu: *Modlitwa jest darem łaski, lecz zawsze zakłada zdecydowaną odpowiedź z naszej strony, ponieważ ten, kto się modli, walczy przeciw sobie, otoczeniu, ale przede wszystkim przeciw podstępom kusiciela, który czyni wszystko, by odwrócić człowieka od modlitwy. Walka modlitwy jest nierozłączna z postępem w życiu duchowym. Każdy modli się tak, jak żyje, ponieważ każdy żyje tak, jak się modli.*



WRZESIEŃ

TYDZIEŃ I

Rozpocznij od wyznaczenia czasu na modlitwę. Jeżeli to możliwe, zawsze tego samego. I im wcześniej, tym lepiej. Jeżeli bowiem oczekujesz momentu, w którym nie będziesz musiał niczego zrobić, nieustannie pojawiać się będą tysiące nowych rzeczy. Staraj się modlić w tym sa-



mym miejscu, najlepiej w odosobnieniu, ale nie przywiązuj do tego nadmiernej wagi, nawet jeżeli miałbyś się modlić w drodze do czy z pracy. Uczyn to postanowienie z prawdziwej miłości, przez wzgląd na prostą logikę przejścia od „wiary w Niego” do „relacji z Nim”. Nie traktuj tego postanowienia jako kolejne „zobowiązanie”.

TYDZIEŃ II

Przyjmij taką postawę zewnętrzną, która pomoże ci w koncentracji zmysłów w głębi twojego „ja”, w strefie twego spotkania z Panem. Dla osiągnięcia tego, być może okażą się pomocne niektóre techniki relaksacyjne, powodujące rozluźnienie mięśni, dróg oddechowych... Następnie szukaj Jego obecności. Szukaj obecności Boga w centrum twojego serca. On jest przed tobą... On jest w tobie... Powtarzaj: *Panie, Ty jesteś blisko, Jesteś tu, Jesteś we mnie*. Możesz odkryć tę Jego obecność także w tabernakulum, w pobliżu którego zajmiesz miejsce; w pięknie otaczającej cię przyrody; w jakimś symbolu, który masz przed sobą. Najważniejsze, abyś czuł się obecny przed Nim, abyś pamiętał, że On na ciebie patrzy, i abyś ty patrzył na Niego oczyma wiary. Powtarzaj następujące fragmenty z Pisma Świętego: *Panie, przenikasz i znasz mnie* (Ps 138); *Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was?* (1 Kor 3,16); *Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy* (J 14,23). To bardzo ważne, abyś pierwsze wrażenie bycia „w Jego obecności” prze-

łożył na akceptację dystansu, jaki istnieje pomiędzy bezmiarem Boga i twoją znikomością. Uczucia skruchy i uwielbienia, jak nic innego, uwiarygodnią twoją postawę modlitewną.

TYDZIEŃ III

Przyzywaj Ducha Świętego To Duch będzie Tym, który się w tobie modli. To Duch objawi ci znaczenie Pisma Świętego. To Duch odkryje przed tobą sens wydarzeń. To Duch pomoże ci mówić: *Abba, Ojcze*; pomoże rozpoznać Jego wolę i udzieli sił, abyś uczynił swoje życie na powrót właściwym, abyś wypełniał Jego wolę. Dlatego każdą modlitwę rozpoczynaj wołaniem: *Duchu Święty, przyjdź!* Słuchanie Słowa to punkt kulminacyjny twojej modlitwy. Powoli przeczytaj frag-



ment Pisma Świętego, zwracając uwagę na każde zdanie, czyniąc je twoimi, na przykład, odczucia Jezusa, powtarzając raz jeszcze to, co już przeczytałeś. Niekiedy Słowo przyjdzie do ciebie w tekście tercjańskim lub Magisterium Kościoła... Będą chwile, w których przyjdzie Ono w jakimś „wydarzeniu z życia codziennego”. Zachowuj te wydarzenia zawsze tak, jak Maryja – w głębi twojego serca, aby tam rozważać Boże przesłanie, które one ze sobą niosą.

TYDZIEŃ IV

Przejdź do *relacji przyjaźni* z Bogiem. Pamiętaj, że modlić się, to zadawać się z Przyjacielem. Twoja modlitwa, bardziej niż wymianą interesów, powinna być zawsze relacją osób; chociaż, logicznie rzecz biorąc, przyjaźń sama sprawi, iż twoje sprawy będą Jego sprawami, a Jego staną się w końcu twoimi. W tych momentach czyń jedynie

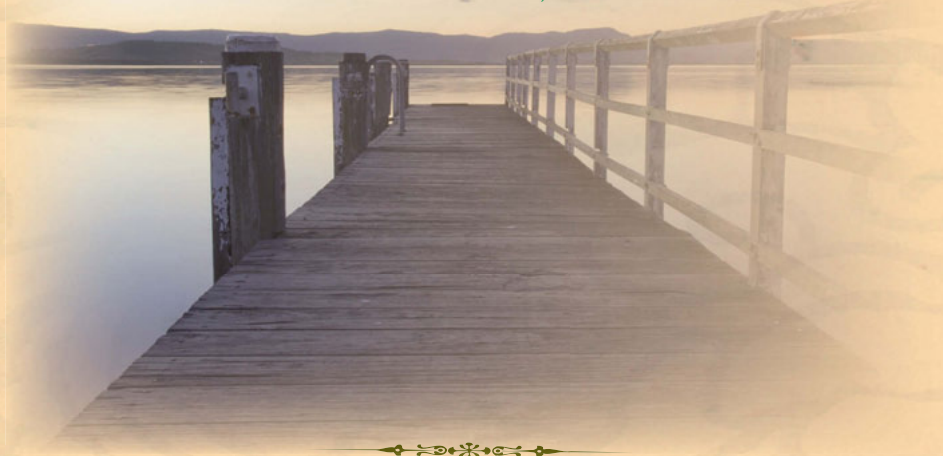
to, co bardziej pobudza cię do miłowania Boga: pamiętaj o tym, co tobie dał, o cudach, które nam uczynił, o wielkich bólach Kościoła, o liczbie wiernych oddalonych od Boga, w którego Obecności jesteś, pamiętaj o bólach i radościach twoich braci. Przejdź od tych myśli do spokojnej, milczącej i łagodnej postawy kontemplacyjnej, w której staraj się widzieć wszystko „oczyma Boga”. Do najprostszego odczucia, że jesteś przed Nim, z tym wszystkim, co owo odczucie zakłada. Obyś powoli nabywał tej miłosnej uwagi, podstawy wszelkiej kontemplacji. Proś ponownie Ojca, przez Jezusa, aby zesłał na ciebie Ducha Świętego, jedyne, który potrafi odnowić twoje kryteria, twoje drogi, twoje serce; jedyne źródło siły do zmagania się z trudnościami i wytrwałości w każdym postanowieniu. Ten proces słuchania możesz powtórzyć wielokrotnie podczas modlitwy.

Cytaty biblijne:

Biblia Tysiąclecia, wydanie V, Poznań 2005.

Opracowano na podstawie:

ABC mistyki – Orar, Pierwsze kroki na modlitwie, Poznań 2008.





A R T Y K U Ł

PROSTE DZIECKO I PIĘKNA PANI (część 1)



Miniatura Maryi to bardzo konsekwentna kopia swojej Mistrzyni. Nie wystarczy naśladowanie jej cnót. Tajemnica powołania Świętego musi być odlewem z formy życia Niepokalanej. On sam ma być jak proste, heroicznie ufne dziecko gotowe na każde *fiat*, o jakie poprosi je Stwórca. Takie dziecko Jezus stawia za wzór, które w swojej prostocie nie widzi w sobie wzorca. Kiedy wszyscy z podziwem patrzą na człowieka dającego Bogu zawsze hojne odpowiedzi, ono widzi samego Boga którego hojność jest pięk-

ną szatą zakrywającą jego nagość. Nagość mieści się w nędzy, nędza zawiera się w ubóstwie. Ubóstwo jest małą formą, ale wielką treścią.

Życie Bernardetty zaczyna się w Lourdes, 7 stycznia 1844 roku, w bardzo ubogiej rodzinie, trudniącej się młynarstwem. Przychodzi na świat jako najstarsza z dziecięciorga rodzeństwa. Stan nędzy materialnej, mogący trwale zachwiać poczuciem wartości dziewczynki, staje się dla niej powodem do chluby, osobistą zaletą i paszportem weryfikującym przyjaciół Boga. A ostatecznie staje się cechą najpełniej ją określającą. Ubóstwo materialne to uboga szata, którą w tym przypadku decyduje się nosić człowiek ubogi duchem. Choć jest najbardziej wyeksponowane (Bernardetta odczuwa bowiem nieusuwalny wstręt do pieniędzy), nie jest ono najważniejsze. Bernardetta jest uboga językiem, pragnieniami, zajęciami, uboga modlitwą, której narzędziem jest przede wszystkim różaniec – modlitwa ubogich. Jest to ubóstwo kompletne, mające za wzór Piękną Panią o tajemniczym imieniu lub Maryję, którą Bernardetta lubi nazywać Dobrą Matką.



Jednak zanim dziewczynka zrozumie, że jest to ta sama osoba, minie trochę czasu.

Wszystko zaczyna się 11 lutego 1858 roku, kiedy to mała Bernadetta idzie nad rzekę nazbierać suchych gałęzi do paleniska w piecu. W pobliżu rzeki znajduje się grotta, a nad nią wznosi się skała nazywana przez miejscowych – Massabielle. Stamtąd dziewczynka słyszy dziwny szum wiatru. Patrzy w kierunku grotty i widzi *Piękną Panią* w białej szacie, uroczym uśmiechem zapraszającą przestraszoną dziewczynkę, by podeszła bliżej. Ta jednak nie ośmiela się zrobić kroku. Klęka, bierze do ręki różaniec i zaczyna się modlić. Następnego dnia, wewnętrznie przynaglona, przychodzi w to samo miejsce, aby spotkać tam tajemniczą Postać. Między 11 lutym a 16 lipca 1858 roku nastąpiło 18 objawień. W jednym z nich Maryja przekazuje dziewczynce trzy tajemnice dotyczące jej osoby, których nie wolno jej nikomu wyjawiać. Następnego dnia prosi dziewczynkę o modlitwę i nawrócenie, a także o modlitwę o nawrócenie grzeszników. Następnego dnia wskazuje dziewczynce miejsce przyszłego kultu i licznych cudów. Ukryte, cudowne źródło, na które kieruje, szybko staje się znakiem Niezgałbnego Miłosierdzia Bożego, z którego płyną strumienie niewytlumaczalnych uzdrowień dokonanych na duszy i ciele. W trakcie tych widzeń dziewczynka wielokrotnie stara się poznać Imię Pięknej Nieznajomej. Jednak dopiero siedem spotkań później, 25 marca przychodzi odpowiedź: *Jestem Niepokalane Poczęcie*. Słowa te sprawia-

ją w zdumienie miejscowego proboszcza, stając się dla niego znakiem autentyczności tych objawień. Dla dziewczynki są niezrozumiałe, słyszy je pierwszy raz w życiu i nie zdaje sobie sprawy, że niosą one ze sobą potwierdzenie dogmatu ogłoszonego zaledwie 4 lata wcześniej przez Piusa IX bullą *Ineffabilis Deus*. Wmawiano jej różne rzeczy: że jest szalona lub że objawia się jej jedna z dusz czyścących, prosząc ją o ratunek. Dlatego widzenie to było tak przełomowe, gdyż Bernadetta krótko po nim zrozumiała, że siłą, która przynaglała ją do przyjscia pod Massabielle była obecność Maryi.



Pragnienie życia w obecności Niepokalanej nie gaśnie z ustaniem widzeń. Bernadetta wstępuje do klasztoru Sióstr Miłości i Wychowania Chrześcijańskiego w Nevers, które służy ubogim i chorym,





a także prowadzi szkoły. Fundamentem ich duchowej doktryny jest idea zadośćuczynienia, zgodna z orędziem św. Małgorzaty Marii Alacoque. Idea ta jest bardzo droga Bernardcie, która choć bardzo oszczędna w słowa – szczególnie na temat jej życia duchowego – mawia, że *na tym świecie nie ma miłości bez bólu*. Przez swoją dziecięcą prostotę zyskuje sobie sympatię wielu sióstr. Pokorna, bezwzględnie posłuszna, cicha, radosna – tymi cnotami potwierdza

macierzyński wpływ Maryi, Mistrzynie w kształtowaniu w nas Jezusa. Dziewczynka, której Ona się objawiła pozostała dzieckiem do końca, dzieckiem stale tęskniącym za swoją Niebiańską Matką.

Po krótkim okresie spotkań z Niepokalaną przychodzi długi czas wypatrywania wiecznej ojczyzny. Czas pokuty za grzeszników miłości. W ostatnich godzinach życia umocnienie stanowią słowami z *Pieśni nad pieśniami*: „Przyłóż mnie jak pieczęć do twego serca, jak sprzączkę do twego ramienia”, które wyrażają zjednoczenie z Umiłowanym w tajemnicy Krzyża. Cienka zasłona między doczesnością a wiecznością zostaje zerwana w czasie odmawiania modlitwy *Zdrowas Maryjo*. Dalszą, nieznaną nam część świętowania dokończy w niebie.

Niech piękna w swojej prostocie modlitwa, którą nam pozostawiła, wzbudza w nas dziecięcą ufność wobec miłosiernej pedagogii Boga:

*O, Maryjo, moja dobra Matko
Spraw, bym za Twoim przykładem
Była hojna we wszystkich ofiarach
Jakich Pan będzie mógł zażądać ode mnie
w czasie mojego życia.*

Tomasz Wójcicki OCD





- Stolica Święta nie widzi przeszkód, aby szkaplerzem odziewać również małe dzieci. Zaleca się jednak, aby były w takim wieku, by mogły zrozumieć podstawowe prawdy wiary. Wiedząc, kim jest Maryja, owoce jej będą mogły przyjąć dar Jej macierzyńskiej miłości.
- Szkaplerz najlepiej nosić na szyi. Najczęściej wierni skrywają go dyskretnie pod ubiorem. Nie czyni zadość obowiązkom nabożeństwa ten, kto przyjąwszy szkaplerz wiesza go np. w mieszkaniu na ścianie. Wielkość łask obiecanych przez Maryję domaga się od nas noszenia szkaplerza w sposób godny.
- Przyjmujący szkaplerz mogą zdecydować się na instytucjonalną przynależność do Karmelu przez zapisanie się do bractwa szkaplerznego (istnieją przy klasztorach karmelitańskich i w niektórych parafiach) bądź na przynależność do szeroko pojętej rodziny szkaplerza świętego, która nie wymaga zrzeszenia się.

<http://szkaplerz-karmelu.blogspot.com>



NORMY PRAKTYCZNE

dla osób włączonych w Rodzinę Karmelu
poprzez nałożenie szkaplerza świętego

Obietnice

- Kto umrze odziany szkaplerzem świętym nie zazna ognia piekielnego.
- Noszący(a) szkaplerz jako czciciel(ka) Matki Bożej zapewnia sobie Jej opiekę co do duszy i ciała w tym życiu i szczególnie pomoc w godzinie śmierci.
- Każdy(a), kto pobożnie nosi szkaplerz i zachowuje czystość według stanu, zostanie wybawiony(a) z czyśćca w sobotę po swej śmierci.
- Ci, którzy przyjęli szkaplerz, są złączeni z zakonem karmelitańskim i mają udział w jego duchowych dobrach za życia i po śmierci, a więc: we Mszach Świętych, Komuniach Świętych, umartwieniach, odpustach, modlitwach, postach, itp.

Obowiązki

- Naśladować cnoty Matki Najświętszej i szerzyć Jej cześć.
- Dniem i nocą nosić na sobie szkaplerz.
- Odmawiać codziennie modlitwę przeznaczoną w dniu przyjęcia do szkaplerza (*Pod Twoją obronę lub Witaj, Królowo*).
- Spełniać dobre uczynki wobec bliźnich.

Praktyki zalecane noszącym szkaplerz święty

- Przynajmniej raz w miesiącu, jeżeli pozwolą na to warunki, oraz w święta Matki Bożej przystępować do spowiedzi i Komunii Świętej.
- Nawiedzać często kościoł i przynajmniej przez kilka minut modlić się do Matki Bożej.
- Od czasu do czasu z miłości do Matki Bożej wyrzec się czegoś dozwolonego (drobne umartwienia).

INFORMACJE PRAKTYCZNE

Uprzedzając niektóre pytania poniżej podano różne ważne informacje odnośnie do szkaplerza karmelitańskiego. Dotyczą one zarówno samego szkaplerza, dyspozycji osób do niego przystępujących, jak i podstawowych praktyk z nim związanych.

- Szkaplerz powinien być założony przez kapłana lub diakona (wyjątkowo może dokonać tego inna upoważniona osoba) z zachowaniem zatwierdzonego przez Stolicę Apostolską rytu.
- Szkaplerz sukienny i medalik szkaplerzny mają taką samą wartość duchową. Chociaż przyjęcie powinno dokonać się przy pomocy szkaplerza sukiennego (dwa płatki brązowego sukna), można go później, według osobistego uznania, zastąpić medalikiem szkaplerznym. Czynimy to już sami. Medalik szkaplerzny (na jego noszenie zezwolił Pius X w 1910 r.)

powinien mieć z jednej strony wizerunek Najświętszego Serca Jezusa, a z drugiej strony wizerunek Matki Bożej ze szkaplerzem w dłoni.

- Przyjęcie do szkaplerza dokonuje się tylko jeden raz. Gdy zniszczy się nam sukienny szkaplerz albo zgubimy medalik, nabywamy nowy i nakładamy go sobie prywatnie. Nie jest wymagane poświęcenie nowego szkaplerza. Gdybyśmy jednak tego chcieli, może to uczynić każdy kapłan.
- Nie przyjmuje się do bractwa lub rodziny szkaplerza świętego osób nieobecnych. Wyjątek stanowią osoby ciężko chore, żołnierze lub więźniowie. Można przesłać im poświęcony szkaplerz, by założyli go sobie i podjęli praktykę nabożeństwa. Gdy ustaną przeszkody, powinni przyjąć go na nowo z ręki kapłana.
- Zniszczony sukienny szkaplerz najlepiej spalić. Nie powinniśmy wyrzucać go do śmieci, gdyż byłoby to świadectwem braku czci dla samego znaku, jak i dla Tej, od której go otrzymaliśmy.
- Jeśli ktoś przyjmujący szkaplerz nie nosił go dłuższy czas czy to z zapomnienia czy z niedbalstwa, czy też z powodu zagubienia go, nie musi na nowo przyjmować go z rąk kapłana. Wystarczy, gdy sam sobie go ponownie założy, zażywając za niedbalania i podejmując wymogi nabożeństwa.
- Gdyby ktoś odrzucił szkaplerz z pogardy, a zrozumiawszy, że źle uczynił, chciał powrócić do praktyki nabożeństwa, powinien ponownie otrzymać szkaplerz od kapłana.



Z MARYJĄ W ZNAKU SZKAPLERZA NA POLACH LEDNICKICH



Tegoroczne spotkanie młodych na Polach Lednickich poświęcone zostało synostwu Bożemu i odbywało się pod hasłem: *W imię Syna*. Nasze synostwo ma wiele aspektów: Boski, ludzki i społeczny – podkreślał ojciec Jan Góra. Synostwo najpełniej wyraża się w duchu dziecięctwa Bożego, dlatego też jednym ze współorganizatorów tego spotkania były karmelitanki Dzieciątka Jezus, które pragnęły podzielić się z młodymi swoim charyzmatem oraz niezwykłym darem, jakim jest Szkaplerz święty. W tegorocznym spotkaniu wzięło udział ponad 60 tysięcy osób, z czego w świadomym sposób ponad 3 tysiące młodych ludzi zdecydowało się na pogłębienie swojej relacji z Maryją i przyjęło Szkaplerz święty.

Jako karmelici bosci, synowie Maryi – Królowej Szkaplerza świętego ofiarnie podjęliśmy się służby przybliżenia wszystkim istoty nabożeństwa szkaplerznego, a do późnych godzin w nocy Zesłania Ducha Świętego obdarowywaliśmy szatą Maryi wszystkich młodych czcicieli Matki Bożej.

Po spotkaniu Lednickim, niektórzy z nich zapragnęli podzielić się swoim świadectwem i radością z tegorocznego spotkania.

Tegoroczną Lednicę przeżyłam bardzo głęboko, pozostanie ona na pewno długo w mojej pamięci. Jadąc tam, moim pragnieniem było jak najpełniej ją przeżyć, dlatego starałam się w skupieniu zastanowić





się nad każdym krokiem zaproponowanym przez organizatorów. Niewątpliwie jednym z najważniejszych moich przystanków była spowiedź, która na Lednicy jest w przepiękny sposób zaznaczona. Następnym przystankiem było przyjęcie przeze mnie Szkaplerza siostr karmelitanek. Wierzę w to, że będzie on mi towarzyszył na zawsze. Oczywiście najpiękniejsze jest zawsze źródło naszej wiary, czyli Eucharystia. Pięknym dla mnie świadectwem były uczestniczące i włączające się w tworzenie jej, osoby niepełnosprawne. Byli oni pięknym pięknem Pana Boga. Bardzo podobało mi się również świadectwo lekarki, opiekującej się chorymi w hospicjum, która przybliżyła nam, jak wielkim darem jest poświęcenie się dla drugiego człowieka. Oczywiście nie mogę również pominąć siostry, która przy-



pomniała nam wspinałe słowa bł. Matki Teresy z Kalkuty o miłosierdziu względem drugiego człowieka. Jak co roku, nieopisanym dla mnie wydarzeniem było przyjęcie krzyży przez misjonarki wyruszające na misje. Dają one piękne świadectwo, jak można bezinteresownie pomagać ludziom. Oczywiście na zakończenie chciałabym zaznaczyć, jak pięknym darem jest przyjęcie Jezusa jako osobistego Pana i Zbawiciela. Cieszę się, że na Lednicy jest taka możliwość. Już teraz odczuwam owoce tegorocznej Lednicy, które zapewne powolutku będą jeszcze dojrzewać. I chociaż wróciliśmy do domów, duch Lednicy nadal trwa! Oczywiście nie mogłabym pominąć wspinałej grupy ludzi ze Świerklan, dzięki którym czułam bardzo przyjazną atmosferę. Miło było z nimi spędzić ten dzień, są niesamowici. Mam nadzieję, że w przyszłym roku znowu zabiorą mnie ze sobą.

Kinga

Lednica 2014 to jeden wielki list miłosny: nas, młodych do Pana Boga, a przede wszystkim Pana Boga do nas. Symboliczny skok ze spadochronu idealnie oddaje tę przeżycia: było gorąco (od miłości Bożej wiszącej w powietrzu), wietrznie (Duch Święty zsyłał swe dary), skocznie i radośnie! Wszystkich na Polach Lednickich opanował Boży (za)Duch. W jednym miejscu zgromadziły się tysiące ludzi w tym samym celu, w tym samym Duchu, w tej samej wierze! Słowa: „Tak, tak Panie, Ty wiesz, że Cię kocham!”, pobrzmiwały w sercu każdego uczestnika. Wspinała była możliwość oczyszczenia swojej duszy w sakramencie spowiedzi, tak





niec. Pogoda nam dopisała, bo mieliśmy słońce przez cały dzień. Mnie najbardziej podobają się procesja. To, jak licznie zgromadzeni księża i biskupi szli w kierunku ołtarza. Był to dla mnie piękny widok. Również podobało mi się to, że mogliśmy przyjąć Szkaplerz, dzięki któremu możemy cały czas pamiętać o naszej Królowej.

Sebastian, 15 lat

wspinałym, bo na łonie natury – w nastroju radości i świętości. Kolejnym błogostawieństwem było przyjęcie Szkaplerza świętego, który otrzymały setki, a może nawet tysiące ludzi! Około południa, w sobotę, w lednickiej kaplicy z minuty na minutę przybywało dusz, pragnących skryć się pod płaszczy Najlepszego Matki. Piękne było przyjmowanie Szkaplerza we wspólnocie, razem z innymi Bożymi szaleńcami! Co jeszcze charakteryzuje to spotkanie? RADOŚĆ, niewystowiona BOŻA RADOŚĆ! To pewne, że każdego z nas w Wigilię Zesłania Ducha Świętego nappełnił Duch Święty. To był największy «kop» na drogę życia, na cały rok! Chrześcijańskie szaleństwo, piękne wyznanie wiary!

A więc w skrócie: było BOŻO! Każdy, kto nie był w tym roku, niech koniecznie zarezerwuje 6 czerwca 2015 roku!

/K. K. M. Ż. M/

Byłem tam pierwszy raz w życiu. Bardzo mi się podobało. Mogliśmy sobie kupić pamiątki. Można było pójść do ojców z zakonu karmelitów bosych, by złożyli nam Szkaplerz. Z naszej grupy poszło około 10 osób. Był czas na modlitwę, mszę św., adorację, spowiedź, ale był też czas na śpiew i ta-



Dawid

Tegoroczna Lednica była już 18 spotkaniem młodych. Osiemnaste urodziny to wiek dojrzałości, ale i odpowiedzialności za dalsze wybory życiowe. Obchodząc symbolicznie swoje urodziny młodzi w nowy okres życia weszli wybierając Chrystusa, przechodząc tradycyjnie przez *Bramę Rybę*. Przyszłoroczne spotkanie nad lednickim jeziorem odbywać się będzie pod hasłem: *W imię Ducha* i będzie ostatnim przystankiem przed odnowieniem wyznania wiary, z okazji Jubileuszu Chrztu Polski – 1050 rocznicy chrześcijaństwa w naszym kraju. Jako karmelici bosi niezmiennie cieszymy się, że nasza Rodzina Szkaplerzna powiększyła się o nowe córki i synów Ojca, który jest w niebie, lecz również Maryi, która otula nas swoim macierzyńskim płaszczem.

Mateusz Filipowski OCD

